

Kizwalter, Tomasz

"Twórca filozofii absolutnej. Rzec o Hoene Wrońskim", Lech Łukomski, Kraków 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/4, 817-818

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ręcznik do nauki czytania autorstwa Fryderyka Eberharda von Rochow zwanego „ojcem niemieckiej szkoły ludowej”. W 1795 r. w Królewcu ukazało się polskie tłumaczenie tego podręcznika, którego dokonał Jerzy Olech, polski pastor i pedagog działający w tym kulturalnym centrum Prus i ono też stanowi podstawę obecnego wydania. Polska wersja podręcznika miała być szeroko stosowana w szkolnictwie ludowym na terenie Mazur na przełomie XVIII i XIX w.

„Przyjaciel ludu...” jest w zasadzie zbiorem czytańek przeznaczonych dla dzieci wiejskich, które posiadwszy już podstawy nauki czytania w dalszym ciągu swej edukacji powinny pogłębić jego biegłość. Jednakowoż autor czytańek dogłębnie przejęty oświeceniowymi zadaniami wychowawczymi, ową podstawową funkcję połączył z niemniej ważnymi celami dydaktycznymi i wychowawczymi. Poprzez czytanki propaguje bowiem zasady nowoczesnego gospodarowania, udziela porad o tym jak unikać chorób i jak leczyć ludzi i zwierzęta, starał się w przystępny sposób, ale zgodnie z ówczesną wiedzą i oświeceniowymi wymogami, uprzystępnąć wiadomości o otaczającym świecie i wszechświecie, przeprowadza pochwałę racjonalizmu jako zasady życiowego postępowania, wreszcie poprzez bohaterów czytańek przedstawia pozytywne cechy człowieka a więc pracowitość, sumiennność, sprawiedliwość, zrozumienie dla działania zbiorowego, ale także uległość wobec pryncypów i władzy państwowej.

„Przyjaciel ludu...” jest cennym zabytkiem z zakresu historii wychowania szczególnie na Mazurach w końcu XVIII w. Przekazuje bowiem szereg informacji o ideałach wychowawczych schyłkowej doby racjonalizmu w wydaniu protestanckim. Wydaje się jednakowoż, iż owa książka jest o wiele cenniejszym źródłem dla badań nad dziejami kultury, bo jak słusznie zauważa autor wstępu „zawarte w niej czytanki informują o normach i zasadach moralnych, obyczajowych i zwyczajach wiejskich oraz o usiłowaniu władz i podporządkowanej im szkoły dokonania zmian w światopoglądzie młodzieży wiejskiej”.

Dobrze zatem się stało, że dzieło Fryderyka E. von Rochow zostało przypomniane i uprzystępnione czytelnikowi.

A. B.

Lech Łukomski, *Twórca filozofii absolutnej. Rzecz o Hoene Wrońskim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982, s. 496.

Barwne indywidualności rodziły się co prawda we wszystkich epokach, jednak doba romantyzmu w szczególny sposób sprzyjała ich ujawnianiu się i rozwojowi. Józef Maria Hoene Wroński, osobowość z pewnością nieprzeciętna, był jednym z tych, którzy uparcie, nie zważając na przeszkody, poszukiwali klucza do rzeczywistości — wiedzy absolutnej.

Właśnie jako twórca filozofii absolutnej przyciągał dotąd Wroński uwagę badaczy — literaturę na ten temat mamy dość bogatą. Zarazem jednak znajomość życia i twórczości filozofa pełna była istotnych luk i niejasności. Stara się temu zaradzić Lech Łukomski i w książce określanej przez siebie jako zarys bio- i bibliograficzny. Opinia to chyba zbyt skromna, praca bowiem wykracza zdecydowanie poza przyjęte powszechnie ramy zarysu. Oparta jest na solidnej podstawie źródłowej, szeroko wykorzystuje polskie i francuskie materiały rękopiśmienne. Autor, z wielką dociekliwością i nakładem pracy, śledzi zawiłości losów Wrońskiego: filozofa, reformatora nauk, wynalazcy. Zyciorys ten istotnie daje pole do popisu zdolnościom biografu: począwszy od daty urodzenia pełno w nim rzeczy wymagających precyzyjnego ustalenia. Obfituje w nagle zmiany sytuacji

życiowej: służba w wojsku polskim i udział w insurekcji kościuszkowskiej, wstąpienie do armii rosyjskiej (awans na majora artylerii w wieku 22 lat), studia w Niemczech, służba w Legionach. Zauważyć można, jak stopniowo w życiu obiecującego żołnierza pojawia się coraz więcej zainteresowania problematyką filozoficzną. Wreszcie filozofię uznaje za swoje powołanie.

Mówiąc o twórczości Wrońskiego, autor nie ogranicza się do referowania danych bibliograficznych, lecz korzystając z szerokiej bazy źródłowej dąży do przedstawienia własnych interpretacji poglądów filozofa. Cenne jest to zestawienie głębokiej erudycji, wnikliwości niekiedy drobiazgowej z umiejętnością rozpatrywania problemów w szerokiej perspektywie.

T. K.

Stanisław Pieróg, *Maurycy Mochnacki. Studium romantycznej świadomości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 288.

Badania światopoglądu mają swoją tradycję w humanistyce polskiej. Prowadzone przez przedstawicieli różnych dziedzin — filozofów, socjologów, historyków, literaturoznawców — zmierzały zawsze ku przełamaniu barier dzielących poszczególne specjalności i syntezie rozproszonych wiedzy o człowieku. Trudna to i wymagająca niemałego wysiłku droga postępowania, otwiera jednak perspektywę bardzo obiecującą.

W ostatnich latach często zajmowano się twórczością Maurycego Mochnackiego, koncentrując się jednak na analizie odrębnych jej działów: filozofii politycznej i społecznej, estetyki, teorii literatury i krytyki literackiej. Pełna osobowość Mochnackiego wymykała się jakby piszącym o nim.

Stanisław Pieróg daje nam właśnie próbę ujęcia całościowego. Indywidualność twórcza autora „Powstania narodu polskiego” jest już sama w sobie tematem pasjonującym, jednak omawiana książka obejmuje znacznie szerszy krąg problemów: jest bowiem, jak głosi tytuł, zarazem intelektualną biografią Mochnackiego i studium romantycznej świadomości, traktuje o przypadku jednostkowym, pojmując go wszakże jako wyraz zjawisk ponadjednostkowych. Dla Pieroga Mochnacki jest najdoskonalszym bodaj uosobieniem duchowych cech polskiego romantyzmu: jego dzieło to rezultat wysiłku myśli uporczywie starającej się zrozumieć sens sytuacji, w jakiej znalazł się naród po utracie niepodległego bytu państwowego. Zrozumieć po to, aby wytyczyć kierunek działania.

Ow nierozzerwalny związek łączący twórczość Mochnackiego z problemami jego czasu wymagał rozpatrywania tej sylwetki na rozległym tle dziejów idei, od kryzysu Oświecenia poczynając do koncepcji Mickiewicza i „filozofii narodowej”. Zaczyna zatem Mochnacki jako reprezentant romantyczności zbuntowanej przeciw światopoglądowi oświeceniowemu; stopniowo przewyciężając czysto negatywną postawę buntu wypracowuje podstawy programu filozofii kultury narodowej i filozofii czynu. U niego właśnie jako pierwszego pojawia się idea narodu jako autonomicznego, świadomie tworzącego dzieje i kulturę podmiotu.

Przemiany myśli Mochnackiego analizuje Stanisław Pieróg wnikliwie, jasno i czytelnie, nie popadając w tak pociągającą nieraz dla specjalistów hermetyczność wykładu. Książka jest dobrą lekturą i znakomicie pokazuje, że walory literackie nie muszą w najmniejszym stopniu oznaczać utraty wartości naukowych. Wypożazona została w aparat krytyczny wyczerpujący, ale nie przeładowany; ma także indeks osobowy i indeks utworów Mochnackiego.

T. K.